

Rewia w operetce

Będzie lepiej!

(WROCŁAW) - Wybór mnie na reżysera spektaklu, to był świetny pomysł. Skromność byłaby w tym momencie kokieteryą - śmieje się Bohdan Łazuka, reżyser rewii „Będzie lepiej”.

FOT. HANNA
ŻURAWSKA**Bohdan
Łazuka**

- Wystarczy wyjechać z Warszawy, żeby się przekonać, jakich mamy świetnych artystów w innych miastach.

- Zespół wrocławskiej operetki przygotowuje obecnie dwie premiery - „Ptasznika z Tyrolu” i rewię „Będzie lepiej”. Skąd pomysł, żeby zrobić rewię? Zawsze chciałem stworzyć zespół uniwersalny, który jest w stanie zająć się nie tylko klasyką - mówi Marek Rostecki, dyrektor naczelny i artystyczny wrocławskiej Operetki. - To młodzi, bardzo utalentowani artyści. Taki spektakl jak rewia, wymaga od artystów wszechstronności i ogromnego nakładu pracy. W programie są przeboje filmowe i kabaretowe lat międzywojennych.

Aranżacją i kierownictwem muzycznym zajął się Zbigniew Małkowicz.

- Spektakl jest podzielony na dwie części - piosenki zagraniczne i przeboje polskie. Nasze podobają mi się nawet bardziej. To po prostu piękne, niezapomniane melodie - na przykład „Tango Milonga”, czy „Miłość ci wszystko wybaczy” - mówi Zbigniew Małkowicz.

Choreografię opracował Henryk Rutkowski.

- Uważam, że to będzie jedno z ciekawszych przedstawień rewiiowych. To trudna działka. Rewia może zdemaskować artystów. Ujawnić ich braki. Tym razem tak nie będzie. To wspaniały i bardzo zdyscyplinowany zespół. Chętny do pracy. Czasem tylko przeszkadzało mi to, że nie wszyscy byli cały czas do mojej dyspozycji. Ale tak jest, jak realizuje się kilka rzeczy naraz. To tylko jedna moja uwaga. Współpracowało się jednak bardzo dobrze - stwierdza Bohdan Łazuka.

- Chcemy, żeby rewia weszła na stałe do repertuaru Teatru Muzycznego. Wiemy już, że zainteresowała się nakręceniem spektaklu telewizja - mówi Marek Rostecki.

Hanna Żurawska